

Katarzyna Karkoszka, Agnieszka Pudętko,
Weronika Pokojńska, Barbara Witkowska

„EVENT MANAGEMENT – MIĘDZY TEORIA A PRAKTYKĄ”. RAPORT Z KONFERENCJI

SŁOWA KLUCZE: event management – konferencja – koła naukowe

KEY WORDS: conference – event management – scientific clubs

Obracając się w środowisku ludzi sztuki i kultury lub po prostu interesując się szerokim spektrum zjawisk kulturalnych, można zauważyć częste zmiany w stosowanym słownictwie. Obok „street artu”, „vlepek”, „happeningów”, „designu” *etc.* pojawiło się stosunkowo niedawno określenie „event”. W zasadzie pojęcie to wydaje się oczywiste dla większości z nas, jednak próba dokładnego objaśnienia go w języku polskim wcale nie jest prosta. Poza tym skojarzenia z pojęciem „event” bardzo szerokie. Czy dotyczy więc każdej formy imprezy? Czym jest event? Czym się charakteryzuje? Co go wyróżnia?

Zauważywszy, jak dynamiczną i szeroką dziedziną kultury jest *event*, wciąż niezbadaną w wystarczający sposób, studenci postanowili zainicjować konferencję zatytułowaną „Event Management – między teorią a praktyką” na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ. Projekt został zrealizowany przez Koło Naukowe MERITUM, działające przy Instytucie Spraw Publicznych UJ, we współpracy z Kołem Naukowym STRATEG z Instytutu Ekonomii i Zarządzania UJ.

Konferencja odbyła się 13 maja 2011 roku na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ. Słowo wstępne wygłosił prof. dr hab. Emil Orzechowski, przewodniczący Rady Instytutu Kultury UJ, specjalista w zakresie zarządzania kulturą, natomiast uczestników wydarzenia powitał prowadzący konferencję mgr Marcin Laberschek oraz reprezentantki organizatorów. Już we wstępie zostały zaprezentowane oczekiwania wobec konferencji, jako szansy na przeniesienie *event managementu* na płaszczyznę refleksji naukowej. Cały program skupiał się jednakże na dyskusjach z praktykami organizacji różnego typu wydarzeń. Nie wystąpił ani jeden teoretyk z powyższej dziedziny. Być może fakt ten potwierdza tezę, że ciężko jest rozmawiać o organizacji *eventów* jako dyscyplinie nauki?

Pierwszą część, pt. „Edukacja *event management* w Polsce i za granicą” otworzyła Barbara Witkowska referatem „Czym jest *event, event management*?”. Autorka skrótowo przedstawiła, jak współcześnie kształtował się *event management* i jak na uniwersytetach w krajach anglosaskich zaczęły powstawać nowe kierunki o tym profilu. Pojęcie „*event*” odnosi się nie tylko do imprez kulturalnych. Będą się w nim zawierać wszelkiego typu przedsięwzięcia – od zbiórek pieniędzy po wydarzenia sportowe, zjazdy, seminaria, warsztaty, koncerty, śluby i wiele innych. Dlatego ujęcie definicji, „*eventu*”, która objęłaby te wszystkie działalności, sprawia nie lada trudności, na co wskazywała niezbyt jasna formuła przedstawiona w prezentacji („Zdarzenie dziejące się w ustalonym czasie i miejscu, z udziałem lub bez pośredników”¹). Ważne natomiast było zaznaczenie wyróżniających się elementów *event managementu*: tymczasowość i unikalność każdego projektu oraz to, że produkcja często ma miejsce w tym samym czasie, co konsumpcja. Możliwe, że cechy wymagające specjalnego podejścia przemawiają na korzyść powstania odrębnej dyscypliny naukowej, jednakże *event management* opiera się na znanych od lat teoriach zarządzania projektami, finansami, jakością, zasobami ludzkimi *etc.*, o których naucza się na kierunkach zarządzania i marketingu.

Organizatorzy zaprosili na konferencję Monikę Krusiewicz, właścicielkę między innymi Event Managers Club, która zarysowała ofertę (niepaństwowej) Wyższej Szkoły Promocji w Warszawie, a także zaprezentowała ciekawe wyniki badań przeprowadzonych w 2009 roku wśród przedstawicieli branży ewentowej odnośnie do ich potrzeb edukacyjnych. Wyniki przedstawiają się następująco: 100% respondentów wyraziło potrzebę doszkolenia się. Obszary, z jakich chcieliby zdobyć wiedzę, oprócz tradycyjnych dyscyplin przydatnych w zarządzaniu projektem (jak finanse, etyka pracy, prawo pracy), wiązały się ze specyfiką ich działalności: prawo w *eventach*, mierzenie efektywności *eventów*, zarządzanie czasem w *eventach* lub zarządzanie kosztami *eventów*. Co do dwóch ostatnich, można pozyskać na ten temat wiedzę ogólną i z łatwością zastosować ją do organizacji wydarzeń. Wydaje się, że trudniej byłoby dokonać tego zabiegu odnośnie do prawa i pomiaru efektywności *eventów*, zważywszy na specyfikę produktu.

W Polsce jest wiele firm, które oferują szkolenia z *event managementu*. Uczelni kształcących w tym kierunku lub kierunkach pokrewnych jest sześć. Do wzięcia udziału w konferencji „Event Management” zgłosiły się przedstawicielki tylko dwóch z nich. Z referatami wystąpiły między innymi Agnieszka Maśka, Jolanta Mitrenga i Estera Polowczyk, studentki Górnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości im. Karola Goduli w Chorzowie, na której funkcjonuje kierunek: zarządzanie, o specjalności: *event management* – animacja kultury, rekreacji i turystyki lotniczej (nazwa sugeruje dość oryginalne rozumienie omawianej dziedziny). Warto wymienić ciekawe przedmioty, jakie znalazły się w programach studiów chorzowskich, jak i warszawskich: sponsoring i organizacja wydarzeń, aspekty prawne sponsorin-gu i organizacji wydarzeń, konwencje, gastronomia i hotelarstwo *business events, incentive* (wyjazdy motywacyjne dla pracowników firmy za wyniki w pracy lub realizowane w celach integracyjno-szkoleniowych).

¹ www.businessdictionary.com/definition/event.html [odczyt: 1.06.2011].

Uzupełnieniem do powyższych sprawozdań z polskich uczelni był referat Magdaleny Ładosz, studentki zarządzania kulturą na Uniwersytecie Jagiellońskim, która przedstawiła schematy programów studiów organizacji wydarzeń na uniwersytetach w Wielkiej Brytanii. Znajduje się tam 77 uczelni wyższych, które na rok 2012 roku przygotowały 331 kursów *event managementu*. Większość z nich jest trzyletnia, czasem czteroletnia, z roczną (sic!) praktyką zawodową, na ogół płatną. Zajęcia dotyczą: biznesu, marketingu i *public relations*, reklamy, finansów i księgowości, zarządzania zasobami ludzkimi, organizacji konferencji (zastanawiające wyróżnienie), sztuki, mediów *etc.* Godne uwagi było zaprezentowanie przez Magdaleny Ładosz wyników badań² z 2005 roku przeprowadzonych metodą ankiety pocztowej, przesłanej do pracodawców, którzy zatrudnili absolwentów kierunku *event management* i *arts management*. Celem było sprawdzenie, czego oczekują i jakich umiejętności szukają przedsiębiorcy u przyszłych pracowników. Najbardziej pożądanymi cechami okazały się kompetencje zawodowe i organizacyjne, a kluczowe przy zatrudnieniu – doświadczenie w pracy przy *eventach*. Najbardziej cenione było doświadczenie nabyte w płatnej pracy, niewiele słabiej oceniono wolontariat i praktykę zawodową, zaś projekt studencki miał najniższą wartość w porównaniu z pozostałymi. Za najważniejsze kompetencje uznano: zarządzanie projektem, udział w produkcji, pracę z widownią, budżetowanie, zbieranie funduszy, pracę z artystą oraz promocję i PR. Najważniejszymi cechami kandydata do pracy powinny być w kolejności: poświęcenie, elastyczność, komunikatywność, umiejętność rozwiązywania problemów, chęć do nauki, niezawodność, motywacja, umiejętności komunikacyjne, wiedza zawodowa, odporność na stres, pasja, zarządzanie sobą.

Do wyżej omówionych umiejętności i cech odniosła się prof. dr hab. Grażyna Praweńska-Skrzypek. Swoją wykład pt. „Kształcenie uniwersyteckie a potrzeby rynku” rozpoczęła od informacji o tym, że ze względu na rosnące znaczenie *eventów*, ważne jest, kto je sprawnie poprowadzi, jakich umiejętności i jakiej wiedzy potrzebuje taka osoba. Z wniosków we wcześniejszym referacie – jak dowodziła – wynika, że bardziej ceniona jest aktywność i doświadczenie oraz kompetencje ogólne, a nie specjalistyczne. W tym kontekście warto zastanowić się nad sensem tworzenia wąsko specjalizowanych kierunków studiów. Uchwalona niedawno nowa ustawa dotycząca szkolnictwa wyższego daje uczelniom posiadającym wysoką rangę naukową dużą autonomię w uruchamianiu nowych kierunków studiów. Podstawowe jednostki organizacyjne uczelni wyższych o uprawnieniach habilitacyjnych mogą tworzyć dowolne kierunki studiów w obszarze posiadanych uprawnień. Warunkiem dla pierwszego lub drugiego stopnia jest odpowiednia liczba doktorów i pracowników samodzielnych, a także współpraca z pracodawcami w tworzeniu programu i kształceniu studentów (włączenie w dużym stopniu aspektu praktycznego). Powyższe wymogi nie odnoszą się do studiów podyplomowych. Proponowane przez prof. Praweńską-Skrzypek możliwości dla *event managementu* to: studia dualne (ściśle zintegrowane

² Z. Beaven, R. Wright, *Experience! Experience! Experience! Employer attitudes to arts & event management graduate employability*, „International Journal of Event Management Research” 2006, vol. 2, nr 1, www.ijemr.org/docs/BeavenWright.pdf, s. 17–24 [odczyt: 1.06.2011].

z działalnością praktyczną w organizacjach rynku pracy) lub studia bardziej ogólne, wzbogacane samodzielnie zdobytym doświadczeniem; kształcenie modułowe – zbiór różnych form uczenia się prowadzących do wykształcenia określonych kompetencji; Life Long Learning – wykształcenie ogólne wzbogacane o takie szkolenia (np. studia podyplomowe), jakie są potrzebne do wyspecjalizowania.

Krótką dyskusją, która wywiązała się wśród uczestników po ostatniej prezentacji, pozostawiła niestety kilka pytań bez odpowiedzi. Większość *event managerów* to samoucy, praktycy, korzystający ze szkoleń. Czy osobny kierunek studiów mógłby stworzyć lepszych *event managerów* niż ludzie, którzy uczą się od podstaw, mając ukończone np. studia ekonomiczne? Dla organizatorów wydarzeń najważniejsze jest to, że mają dostęp do zróżnicowanej oferty zdobywania wiedzy: czy to na kursach, czy na uczelniach. Nie można mieć pewności, że absolwent kierunku *event management* będzie bardziej wykwalifikowany od praktyka po kursach specjalistycznych, gdyż liczy się doświadczenie w projektowaniu i zarządzaniu projektem. Jednakże to, co może stanąć w obronie tworzenia kierunków, to fakt, że studia wyższe, ze względu na to, że są usystematyzowane, są bardziej miarodajne niż kursy czy szkolenia. Studia ułatwiają również prowadzenie rzetelnych prac badawczych nad poprawą efektywności zarządzania *eventem*.

Natomiast, czy tworzenie specjalistycznej ścieżki naukowej na uczelniach wyższych zaowocuje „wypuszczeniem” na rynek lepszych organizatorów imprez niż ci, którzy zaczynają z bagażem ogólnej wiedzy o zarządzaniu? Zdaje się, z podobnym problemem borykały się również kultura, sport i inne dziedziny, które aktualnie są specjalizacjami kierunku zarządzanie i marketing. Formalna nauka nie jest kluczem do zdobycia najlepszych kwalifikacji, jednakże może w dużym stopniu pomóc w zapoznaniu się ze specyfiką działalności (pozyskiwanie funduszy a wkład własny), prawidłowymi zasadami poruszania się w danym środowisku (odpowiedzialność przed wieloma podmiotami) czy uwzględnienia ważnych, szczególnych dla produktu elementów (bezpieczeństwo, kierowanie tłumem).

Druga część konferencji „Event Management – między teorią a praktyką”, czyli panel zatytułowany „Kraków eventami płynący”, miał przedstawić uczestnikom spotkania specyfikę organizowania dużych *eventów* kulturalnych w mieście oraz odpowiedzieć na pytanie, czy tworzenie nowego kierunku studiów z zakresu zarządzania wydarzeniami jest zdaniem naszych gości potrzebne. Do dyskusji na ten właśnie temat zaproszono przedstawicieli-organizatorów czterech festiwali odbywających się corocznie w Krakowie. Do grona tego należeli: Małgorzata Płyśa, która reprezentowała Unsound Festival, Paweł Orski – dyrektor Festiwalu Muzyki Polskiej, Janusz Korosadowicz – pomysłodawca i dyrektor Ogólnopolskiego Festiwalu Autorskich Filmów Animowanych OFAFA, oraz Tomasz Jurecki, który reprezentował Festiwal Filmów Dokumentalnych Muzyka i Świat.

Wstęp do panelu przygotowała dr Joanna Szulborska-Lukasiewicz, doktor nauk humanistycznych w zakresie zarządzania kulturą, teatrolog, wieloletni pracownik administracji samorządowej i autorka książki *Polityka kulturalna w Krakowie* (2007). Zwróciła ona uwagę, że w ostatniej dekadzie silniej i bardziej świadomie władze miejskie promują markę Krakowa, czego przykładem jest Sześć Zmysłów oraz pro-

jekt Krakowskie Noce, wyróżniony w plebiscycie „Gazety Krakowskiej” oraz Polskiej Organizacji Turystycznej „Wielkie odkrywanie Małopolski”. Preferencyjną pozycję w organizacji *eventów* i – co za tym idzie – uzyskaniu funduszy od miasta ma Krakowskie Biuro Festiwalowe, jednak ważna jest świadomość, dlaczego i które wydarzenia wspierać, aby przyczyniać się zarówno do rozwoju miasta, jak i do satysfakcji jego mieszkańców.

Od zaproszonych gości mogliśmy się dowiedzieć, jak przechodzono od samego pomysłu stworzenia festiwalu do jego realizacji. W debacie poruszono również bardzo ważny aspekt, z punktu widzenia każdego *event managera*, a mianowicie: w jaki sposób pozyskuje się środki finansowe na tego typu działalność.

Główny wniosek, jaki mogli wyciągnąć z tej rozmowy uczestnicy konferencji, był taki, że najtrudniejszym i najbardziej niepewnym aspektem podczas organizacji tego typu wydarzeń są zawsze kwestie pozyskania funduszy. Wszyscy zaproszeni goście, którzy prowadzą swoją działalność kulturalną na terenie miasta Krakowa, zgodnie stwierdzili, że pomimo długoletniej działalności, ich pozycja finansowa nie jest ugruntowana i w związku z obecną polityką kulturalną miasta zapewne szybko się to nie zmieni. Goście wskazywali takie słabe punkty, jak: niski ogólny budżet na kulturę, bardzo wysoki poziom biurokracji podczas rozliczania projektów czy niepewność co do wysokości przyznanych środków aż do samego momentu rozstrzygnięcia konkursów, co bardzo często ma miejsce na chwilę przed rozpoczęciem wydarzenia. Wraz ze wzrostem marki i renomy danego festiwalu nie stabilizuje się jego sytuacja finansowa. Ma to oczywiście ogromny wpływ na planowanie tego typu przedsięwzięć. Bardzo trudno jest zarządzać środkami finansowymi, jeżeli nie zna się wysokości najważniejszej transzy środków finansowych. Organizacja imprez w obszarach kultury, które nie należą do masowych, jest bardzo specyficzna. Ze względu na ograniczoną publiczność, poniesionych kosztów nie da się pokryć, przykładowo, tylko wpływami ze sprzedaży biletów. Dlatego myślenie o dofinansowaniu imprez kulturalnych ze środków publicznych jest, zdaniem Pawła Orskiego, myśleniem podstawowym. Pozyskanie prywatnego sponsora, który byłby w stanie wyłożyć odpowiednie środki, jest wręcz niemożliwe. Zazwyczaj tego typu współpraca ogranicza się głównie do wymiany barterowej. Jednak, aby te wydarzenia kulturalne mogły się odbywać i prezentować coraz szerszej publiczności swoje artystyczne odkrycia, potrzebne są im długookresowe zapewnienia wsparcia finansowego. I tu właśnie największą rolę odgrywa polityka kulturalna miasta. Przypomnijmy, że wszystkie prezentowane festiwale są organizowane w Krakowie, mieście, które swoją markę w dużej mierze buduje na szeroko pojętej kulturze i dziedzictwie kulturowym. Zdaniem zaproszonych gości, konieczna jest zmiana, dzięki której dany organizator będzie mógł otrzymywać dotacje w systemie kilkuletnim, tak jak ma to miejsce w przypadku funduszy ministerialnych. Na główne zarzuty dotyczące właśnie polityki kulturalnej miasta odpowiadała dr Joanna Szulborska-Lukaszewicz. Jej zdaniem bardzo ważnym aspektem, który powinien wymusić zmiany w obecnym systemie podziału środków publicznych, są badania dotyczące wpływu ekonomicznego wydarzeń kulturalnych na rozwój miasta. Ekonomiczne podejście w negocjacjach z władzami jest bardzo istotne i tego typu badania miałyby na to duży wpływ.

Podsumowując, zainteresowanie tematem wśród uczestników konferencji było bardzo duże. Dokładnie została przedstawiona specyfika działalności na rynku wydarzeń kulturalnych w Krakowie, co było jednym z celów organizatorów konferencji. Drugim celem dotyczącym tej części konferencji było uzyskanie odpowiedzi od gości-organizatorów, czy ich zdaniem istotne jest, aby *event manager* miał wykształcenie w tej właśnie dziedzinie i czy tworzenie nowego kierunku studiów związanych z zarządzaniem wydarzeniami jest potrzebne. Niestety, na te pytania nie otrzymano dostatecznych odpowiedzi. Większość zebranych była bardziej zainteresowana aspektami czysto praktycznymi dotyczącymi organizacji festiwali czy *eventów* kulturalnych niż uzyskaniem odpowiedzi na pytania stawiane przez organizatorów konferencji. Jedynym gościem, który wyraził swoje zdanie w tej kwestii, był Paweł Orski. Na początku lat 90. ubiegłego wieku sam, jako absolwent Akademii Muzycznej, uczestniczył w pilotażowym programie całorocznych wykładów prowadzonych przez Uniwersytet Jagielloński i uniwersytet z Edynburga, które dotyczyły aspektów organizowania i zarządzania kulturą za granicą. Wykłady te kończyły się kilkumiesięczną praktyką zagraniczną. Zdaniem dyrektora Festiwalu Muzyki Polskiej była to dla niego niesamowita lekcja profesjonalizmu i nowoczesności. Może to jest właśnie idealna droga, aby połączyć interdyscyplinarne studia nastawione na zarządzanie kulturą z dobrze zorganizowaną praktyką zawodową. Oczywiście, wszyscy goście podkreślili, że gdyby rzeczywiście otwarcie nowego kierunku miało miejsce, to byliby oni chętni do współpracy zarówno w zakresie praktyk zawodowych, jak i dzielenia się swoimi doświadczeniami. Wnioskując z nastawienia uczestników konferencji do tego pomysłu, może byłaby szansa stworzenia studiów, które zapewniłyby rozwój w tej dziedzinie ludziom zainteresowanym organizowaniem wydarzeń kulturalnych i nie tylko.

Trzeci blok tematyczny dotyczył doświadczeń studentów w organizacji wydarzeń kulturalnych. Panelistami byli Mateusz Ostaszewski (Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Ekonomicznego), Sylwia Kisielica (Samorząd Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego) oraz Maciej Sowa (2waves music).

Wszystkie uczestniczące w nim osoby zgodnie podkreślały, że w realizacji każdego projektu obowiązują uniwersalne zasady, których przestrzeganie jest gwarantem sukcesu. Podstawą jest dobry pomysł i wizja, ponieważ są to zasoby, których nie można zdobyć – w przeciwieństwie do wiedzy. Motorem do ich działań jest głównie pasja, dzięki niej łatwiej jest przekonać innych do organizowanego przez siebie projektu oraz pozyskać niezbędne fundusze, które „leżą na ulicy”. Studenci uczestniczący w panelu nie czują się teoretykami zarządzania, bliżej im do praktyki, a niezbędne doświadczenie zdobyli, działając w licznych organizacjach zajmujących się między innymi organizacją wydarzeń.

Trzeci blok konferencji w największym stopniu ujawnił tytułowy rozdźwięk „między teorią a praktyką”. Wszyscy uczestnicy trzeciego panelu podkreślali, że niezbędną do zarządzania wiedzę uzyskali, aktywnie organizując *eventy*, a nie zgłębiając teoretyczne podstawy zarządzania. Z ich prezentacji można wysunąć wniosek, że organizacja kierunku związanego *stricte* z zarządzaniem *eventami* nie jest potrzebna. Nacisk w kształceniu przyszłych kadr menedżerskich powinien być raczej

ukierunkowany na praktykę. W porównaniu do uczestniczących w drugim panelu organizatorów krakowskich festiwali, studenci cechowali się dużym zapałem i aktywnością. Zbyt małe fundusze nie stanowiły dla nich przeszkody w organizacji wydarzenia. Warto zadać sobie pytanie, z czego wynika taka różnorodność postaw. Czy jest to wynikiem zbyt małego doświadczenia i nienatrafienia na machinę biurokracji, która potrafi zepsuć nawet najciekawszy pomysł? Czy wręcz przeciwnie, młodzi ludzie cechują się większą aktywnością, świeżymi pomysłami, nie ma dla nich rzeczy niemożliwych, są bardziej elastyczni, ciekawi świata i kreatywni? Spór ten wydaje się niemożliwy do rozstrzygnięcia.

Podsumowując, konferencja stała się przyczynkiem do dalszych dyskusji i rozmów, prowadzonych już w kuluarach. Zrodził się pomysł na przyszłość, by skonfrontować uczestników obu paneli, co niewątpliwie pozwoliłoby szerzej rozwinąć temat *eventów*. Konferencja była próbą odpowiedzi na pytania postawione przez jej organizatorów, część z nich, niestety, pozostała bez odpowiedzi, za to zrodziło się wiele nowych. Spotkania, takie jak konferencja „Event Management”, są bardzo ważne zarówno dla panelistów, jak i dla uczestników, ponieważ stanowią forum wymiany zdań i doświadczeń oraz są miejscem nawiązywania kontaktów.